

Szkic historii rozwoju *lectio divina* jako sposobu modlitwy i stylu życia chrześcijańskiego

A Historical Overview of the Development of *Lectio Divina* as a Prayer Practice and Christian Way of Life

Obecny stan wiedzy w Polsce na temat historii *lectio divina*¹ pozwala podjąć próbę omówienia dziejów modlitewnej lektury Pisma Świętego, która formowała się przez wieki w dwóch kierunkach. Pierwszy to sposób modlitwy, drugi to styl życia chrześcijańskiego. Tak zróżnicowane spojrzenie na formowanie się *lectio divina* pozwala omówić ten proces osobno w perspektywie kształtowania się *lectio divina* jako metody modlitwy i jako stylu życia chrześcijańskiego, ukazując jednocześnie uwarunkowania jej rozwoju od początku chrześcijaństwa aż do czasów nam współczesnych. Sama praktyka modlitewnego czytania znaną nam dzisiaj formę przybrała w okresie średniowiecznego monastycyzmu. Wówczas to otrzymała znaną współcześnie nazwę – *lectio divina* i nastąpił jej prawdziwy rozwój. Po

¹ Spośród autorów zajmujących się historią *lectio divina*, w bibliografii dostępnej w Polsce po 1945 r. odnaleźć można: S. Mędała, *Formy interpretacji Biblii w judaizmie okresu międzytestamentalnego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 39 (1986), s. 212–231; S. Hareźga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, „Collectanea Theologica”, 61 (1991) 4, s. 45–69; T. Jelonek, *Posoborowa odnowa biblijna w duszpasterstwie*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 39 (1986) 6, s. 469–477; T. Hanelt, *Pismo Święte w duszpasterstwie*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej”, 10 (2000), s. 693–699; H. Wejman, *Wartość lectio divina dla rozwoju duchowego człowieka*, w: *Sentire cum Ecclesia. Księga pamiątkowa dedykowana księżom profesorom Stanisławowi Grzechowiakowi, Tadeuszowi Makowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. P. Podeszwa, Gniezno 2004, s. 477–486; L. Saraceno, R. Łaskarzewski, *Lectio divina w życiu mnicha fundamentem duchowości chrześcijańskiej*, „Seminare”, 19 (2003), s. 135–151; G. Zevini, *Lectio divina we wspólnocie chrześcijańskiej – duchowość, metoda, praktyka*, tłum. M. Musiał, Kraków 2004; M. Ziolo, *O lectio divina*, „W drodze”, 9 (2003) 361, s. 93–102; J. Chmiel, *Czytanie Pisma Świętego jako modlitwa*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 31 (1978) 1, s. 22–27; A. Młotek, *Pismo Święte w życiu pierwszych chrześcijan*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 30 (1977), s. 310–323; A. Jankowski, *Ciasna brama i wąska droga*, Poznań – Warszawa 1984; I. Gargano, *Lectio divina. Wprowadzenie*, tłum. G. Piątek, Kraków 2001; A. Jankowski, *Czytanie Pisma Świętego*, w: *Lectio divina – Boże czytanie*, red. W. Zatorski, Kraków 1991, s. 9–15; E. Bianchi, *Przemodlić Słowo*, tłum. A. Tronina, Kraków 2004; D. Poirel, *Medytacja biblijna w duchowym życiu chrześcijanina*, tłum. F. Mickiewicz, „Communio” (Polska), 86 (1995) 2, s. 102–123.

latach popularności nadszedł kryzys modlitwnej lektury, który nastąpił w XVI w. Odrodzenie *lectio divina*, o której wielu wiernych zdążyło zapomnieć, nastąpiło po Soborze Watykańskim II.

Formowanie się *lectio divina* jako sposobu modlitwy

Modlitwena lektura Biblii zakorzeniona jest w religijności starożytnego Izraela, tam znajdują się jej początki. Świadczą o tym zwyczaj aktualizowania Pisma w ramach uroczystych liturgii świątynnych i publicznych nabożeństw Słowa w synagogach. Znana była ponadto praktyka indywidualnego studium Prawa. Od czasu powstania Pisma Świętego istniał problem jego rozumienia. Naród izraelski, poza samym tylko sensem dosłownym, wynikającym bezpośrednio z tekstu, doszukiwał się też głębszego znaczenia. Należy zaznaczyć, że głównym przedmiotem zainteresowania Żydów był powtarzający się proces Bożych interwencji w historii tego narodu. Żydom zależało przede wszystkim na ich odczytaniu, pogłębieniu i aktualizacji. Najważniejszym wydarzeniem było zawarcie przymierza między Bogiem a Narodem Izraela, do którego to Izraelici stale powracali. Człowiek żyjący w czasach Starego Testamentu musiał zaakceptować fakt, że Bóg komunikuje się z nim za pośrednictwem tekstu pisanego: *spisał więc Mojżesz wszystkie Słowa Pana*². Praktykę zapisywania Słów Boga zapoczątkowało wydarzenie na Synaju. Po Mojżeszu również prorocy wypełniali swoje posłannictwo przez utrwalanie w postaci tekstu własnych, osobistych doświadczeń spotkania z Bogiem – tego, co od Niego „usłyszeli”.

Modlitwa Biblią w czasach Jezusa

W czasach Jezusa i Jego pierwszych Apostołów istniał zwyczaj modlitewnego czytania Biblii. Był on przejawem pobożności ówczesnego narodu izraelskiego. Wierni wsłuchiwali się z uwagą w proklamowane teksty, które były potem objaśniane i komentowane. Celem tej praktyki miało być nawrócenie wewnętrzne uczestników nabożeństw. Czyniono to przede wszystkim w synagogach. Również Jezus wraz z Apostołami uczestniczyli w tym kulcie, spełniali przez to obowiązek, który dotyczył każdego Żyda. Sam Jezus czytał Pisma podczas zgromadzeń synagogałnych, ale teksty odczytywane odnosił do siebie (zob. Łk 4, 16–21). Tą drogą podążyła później

² M. Masini, *Wprowadzenie do lectio divina. Teologia, metoda, duchowość, praktyka. Dlaczego i jak czytać Pismo Święte?*, tłum. B. Żurowska, Kraków 2001, s. 14.

chrześcijańska interpretacja Pism Świętych. W centrum znalazła się osoba Jezusa Chrystusa. Od tej pory wszystkie teksty zarówno Nowego, jak i Starego Testamentu odnoszone będą do Niego.

Ewangelia św. Łukasza ukazuje nam bardzo ważne momenty, w których Jezus, na początku i na końcu swojej działalności, po zmartwychwstaniu, czyta Pisma. *Chrystus nie tylko dał przykład czytania Słowa Bożego, ale także podniósł posłuszeństwo Jemu do rangi gwarantującego człowiekowi spełnienie się w swych możliwościach (por. Mt 7, 24–27)*³. Także Maryja jest stawiana jako wzór osoby czytającej i rozważającej Słowo: *Ona rozpoczęła tę lekturę, którą Jezus doprowadził do wypełnienia (por. Łk 24, 44–49), a chrześcijanie ją kontynuują, by czytając Biblię w Duchu Świętym, szukać Pana, spotkać się z Nim i wejść w zbawczy dialog*⁴. *Lektura Pisma Świętego towarzyszyła modlitwie – tak było w judaizmie, tak też praktykowano od początku w chrześcijaństwie. Apostołowie oddawali się modlitwie i posłudze Słowa (Dz 6, 4)*⁵.

Pisma odczytywane były w synagogach podczas liturgii, podobnie jak to miało miejsce w Izraelu za czasów starotestamentalnych. Na tych liturgiach spotykano się dość często, bywało, że nawet codziennie. Liturgie eucharystyczne zaś odbywały się raz w tygodniu, w niedzielę. Słowo Boże zajmowało centralne miejsce w formacji wiernych. Było podstawą katechizacji i duszpasterstwa oraz kultu. Należy zauważyć, że nie ograniczono się do Nowego Testamentu, Stary Testament był traktowany z równie wielką czcią jak Nowy.

Modlitwa Biblią w czasach Ojców Kościoła

W okresie działalności Ojców Kościoła duże znaczenie miała praktyka prywatnego czytania Pisma Świętego. Podobnie jak w czasach Starego Przymierza, także tu istniał taki zwyczaj, spełniał jednak inne zadanie. Mianowicie, Biblia była Księgą modlitwy i formacji religijnej wierzących⁶, podobnie jak u Żydów, którzy poza praktykowaniem modlitwy Biblią starali się żyć wskazaniem zawartymi w Pentateuchu. Biblia czytana była powszechnie przez wszystkie ówczesne stany społeczeństwa⁷. Ojcowie Kościoła bardzo zachęcali do modlitewnego czytania Pisma Świętego:

³ Zob. H. Wejman, *Wartość lectio divina dla rozwoju duchowego człowieka*, w: *Sentire cum Ecclesia*, s. 479.

⁴ S. Hareźga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, s. 49.

⁵ J. Chmiel, *Czytanie Pisma Świętego jako modlitwa*, s. 22.

⁶ Por. A. Młotek, *Pismo Święte w życiu pierwszych chrześcijan*, s. 312.

⁷ Por. tamże.

*cześć i szacunek dla Biblii w życiu ówczesnego Kościoła stawiano na równi z czcią i nabożeństwem do Najświętszego Ciała Pańskiego. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa lektura Pisma Świętego wraz z Eucharystią była źródłem głębokiego życia religijnego*⁸. Potrzebę takiej praktyki, zmierzającej do zażyłości ze Słowem Bożym, uzasadniali, opierając się na szeregu prawd teologicznych, którymi żyli wówczas chrześcijanie. Zwane są one *ideami wiodącymi patrystycznej lektury Biblii*⁹. Są to: Boży Majestat Pisma Świętego, relacja między lekturą Biblii a wizją niebieską, ciągła żywotność i aktualność Słowa Bożego dzięki Duchowi Świętemu, Boża moc zbawienia tkwiąca w Piśmie Świętym, Biblia Księgą niewyczerpanych tajemnic, jedyną Księgą jest Chrystus.

Formowanie się *lectio divina* jako sposobu modlitwy w okresie monastycyzmu średniowiecznego

Wraz z upływem czasu i stopniowym rozwojem chrześcijaństwa powstawały nowe formy życia chrześcijańskiego. Jedną z nich było życie mnisze, w którym istotne miejsce zajmowała praktyka modlitwy Słowem Bożym. W zasadzie dopiero w tym środowisku modlitwa Słowem Bożym zaczęła przybierać właściwe sobie rysy. Średniowieczny monastycyzm dzielił się na wschodni i zachodni. W środowisku tym szczególnie akcent padł na nieustanne wsłuchiwanie się w Słowo Boże i konfrontowanie z nim. Ta zażyłość ze Słowem Bożym była podstawą pobożności mnichów. Ze stałego obcowania i przechowywania w sercu przeczytanych fragmentów Pisma Świętego wynikała także powinność stałego nawracania się.

Żyjący na wschodzie św. Pachomiusz (ur. ok. 292 r. – zm. 346 r.), twórca cenobityzmu, jednej z form życia monastycznego, autor pierwszej reguły dla mnichów, zawarł w niej nakaz modlitewnej lektury Pisma Świętego. Reguła św. Pachomiusza nie przewidywała osobnego czasu na *lectio divina*. Mnisi mogli oddać się czytaniu po zakończeniu pracy. Wśród praktyk dominowała lektura na głos.

Święty Benedykt z Nursji (ur. ok. 480 r. – zm. 543 r.), twórca monastycyzmu zachodniego, w swej Regule dla mnichów wyraźnie nawiązuje do św. Bazylego, pozostając w nurcie wschodniego ascetyzmu¹⁰. W Regule św.

⁸ Tamże, s. 319.

⁹ S. Hareźga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, s. 50.

¹⁰ Dużą wartość dla św. Benedykta miały też pisma Jana Kasjana, który mówił o *lectio divina* w Ustawach życia mnichów i w Konferencjach. Por. S. Hareźga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, s. 55.

Benedykta¹¹ *lectio* otrzymuje przydomek *divina* i tam też po raz pierwszy umieszczona zostaje jako praktyka nakazana¹². Określenie *divina* oznacza, że przedmiotem *lectio* jest Pismo Święte. Należy tu zaznaczyć, że poza Biblią, która w życiu mnichów pełni bardzo ważną rolę, do odprawienia *lectio divina* posługiwano się także innymi tekstami. Były to Żywoty Ojców i inne pisma o charakterze duchowym i ascetycznym.

Kolejnym z „wielkich” propagatorów modlitewnej lektury jest św. Bernard z Clairvaux (ur. 1090 r. – zm. 1153 r.), który dzięki codziennej medytacji opartej na Biblii mówił i pisał słowami, które są zapisane w Biblii¹³. Jest on twórcą tzw. „drobiazgowego odczytywania”. Ma ono kilka zasad: pierwsza, „nie można utracić żadnego okrucu”, oznacza to, że każde słowo powinno być uważnie przeczytane. Druga to poszerzanie sensu danego słowa lub wyrażenia. Trzecia to wyjaśnianie Biblię za pomocą samej Biblii. Chodzi o wyszukiwanie najdrobniejszych szczegółów, częste czytanie Pisma Świętego. Rozważanie Pisma Świętego ma doprowadzić do jego „rozgryzienia”, a następnie do wchłonięcia, czyli przyswojenia przez czytającego. Proces ten, zwany „przeżuwaniami”, ma trwać, aż znikną wszelkie „nierówności”, czyli całość tekstu musi uzyskać jednolity sens¹⁴. Mimo że już św. Bernard mówił o sposobie rozważania Pisma Świętego, to jednak autorem pierwszego uporządkowanego podziału *lectio divina* na poszczególne etapy jest Gwidon II, opat wielkiej Kartuzji¹⁵. W liście skierowanym do brata Gerwazego, który jest zarazem traktatem na temat życia kontemplacyjnego – *Scala claustralium* – napisanym ok. 1150 r., porusza zagadnienie indywidualnej praktyki czytania Pisma Świętego¹⁶. Tam po raz pierwszy zostają zaprezen-

¹¹ Szersze omówienie miejsca, jakie przysługuje *lectio divina* w Regule św. Benedykta i w życiu mniszym, znajduje się w: L. Saraceno, R. Łaskarzewski, *Lectio divina w życiu mnicha fundamentem duchowości chrześcijańskiej*, s. 138–141.

¹² Sam termin *lectio divina* i dalsze omówienie praktyki pojawia się w rozdziale 48 Reguły św. Benedykta. Por. tamże, s. 138.

¹³ Por. A. Jankowski, *Czytanie Pisma Świętego*, w: *Lectio divina. Boże czytanie*, red. W. Zatorski, Kraków 2002, s. 11–12.

¹⁴ Por. D. Poirel, *Medytacja biblijna w duchowym życiu chrześcijanina*, s. 109–116.

¹⁵ *Można przyjąć, że urodził się w pierwszej połowie XII wieku. Wstąpił do Wielkiej Kartuzji i tam napisał list do brata Gerwazego z Kartuzji, Góry Bożej w Ardenach. Wśród swych współbraci cieszył się opinią świętości i dla swych zalet został wybrany dziewiątym przeorem swego macierzystego klasztoru, w roku 1174. Za czasów jego przeoratu, papież Aleksander III (+1181) wydał bullę, w której wziął pod szczególną opiekę klasztor Kartuzów i zatwierdził ich statuty, Guigo II Kartuz, Drabina do raju czyli traktat o sposobie modlitwy*, w: *Lectio divina. Boże czytanie*, s. 54–55; zob. także L. Saraceno, R. Łaskarzewski, *Lectio divina w życiu mnicha fundamentem duchowości chrześcijańskiej*, s. 141.

¹⁶ *Traktat Scala claustralium początkowo przypisywano św. Bernardowi, a nawet św. Augustynowi. Śladem tego jest umieszczenie go przez Migne’a zarówno wśród dzieł św. Bernarda, jak i św. Augustyna. Autorstwo św. Bernarda podał w wątpliwość Horstius, potem Mabillon. Mauryni natomiast w swej „Histoire littéraire” przypisali dzieło Guigowi II. Tezę w pełni potwierdził A. Wilmart w latach trzydziestych XX wieku, Guigo II Kartuz, Drabina do raju czyli traktat o sposobie modlitwy*, w: *Lectio divina. Boże czytanie*, s. 55. Cały traktat zawarty jest na stronach od 57 do 77. Zob. także J. Misiurek,

towane cztery klasyczne etapy modlitwnej lektury. Są to: *lectio*, *meditatio*, *oratio* i *contemplatio*. Dziś podział ten jest traktowany jako podstawowy w duchowości chrześcijańskiej. Sama nazwa dzieła w tłumaczeniu na język polski oznacza *Drabina mnichów*. Termin „drabina” wskazuje, że metoda ta jest wznoszeniem się po kolejnych stopniach modlitwy coraz wyżej, aż do kontemplacji Stwórcy¹⁷. Zarówno sama praktyka, jak i poszczególne stopnie są odzwierciedleniem ówczesnej pobożności, w której centralne miejsce przysługiwało Biblii.

Formowanie się *lectio divina* jako sposobu modlitwy to proces rozciągający się na wiele stuleci. Od początku modlono się przy użyciu stronicy Pisma Świętego, szukając w nich okazji do spotkania z samym Bogiem. Praktyka ta obecna była w starożytnym Izraelu, w czasie tworzenia się pierwotnego chrześcijaństwa, w okresie monastycyzmu średniowiecznego. Modlitwa Biblią jest popularna także dziś, a zawdzięczamy to odnowie, która dokonała się dzięki soborowemu wezwaniu do ponownego odkrycia Ksiąg Świętych.

Formowanie się *lectio divina* jako stylu życia chrześcijańskiego

Przez wieki praktykowana *lectio divina* stawała się stylem życia chrześcijańskiego ówczesnych ludzi. Styl ten w poszczególnych okresach historii przybierał różne postacie. Począwszy od czasów starożytnego Izraela, gdzie Biblia była przepisywana i każdy Izraelita zobowiązany był do posiadania własnej kopii Tory, przez okresy pierwotnego chrześcijaństwa, w którym Pismo Święte krzepiło i umacniało wiarę, patrystyczny, w którym doszło do upowszechnienia Biblii wśród wiernych, i monastyczny, gdzie *lectio divina* przybrała znaną nam obecnie formę i przyczyniła się do ukształtowania wielu pokoleń mnichów.

Wpływ lektury Biblii na styl życia w okresie starożytnego Izraela

Wspomniano już, że w czasach Starego Przymierza Biblię czytano we wspólnocie wierzących, istniała jednak także praktyka indywidualnego studiowania Księgi¹⁸. *Wsparciem była dla niej synagoga i uczeni w Piśmie. Zajmowali się oni wyjaśnianiem i komentowaniem Prawa po to, by wypełnić*

w: *Leksykon duchowości katolickiej*, praca zbiorowa, red. M. Chmielewski, Lublin – Kraków 2002, s. 406.

¹⁷ Por. S. Haręzga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, s. 56.

¹⁸ Por. H. Wejman, *Wartość lectio divina dla rozwoju duchowego człowieka*, w: *Sentire cum Ecclesia*, s. 478.

*obowiązek prywatnego jej studium*¹⁹. Upłynęło jednak sporo czasu, zanim Biblia pojawiła się w domach Izraelitów, i mogli mieć ją oni na swój własny użytek. To upowszechnienie, które z czasem nastąpiło, było efektem głębokiej zażyłości Narodu Wybranego ze Słowem Bożym. Praktyce prywatnego rozważania Pism Świętych towarzyszyło zaproszenie zawarte w Księdze Jozuego: *Tylko bądź mężny i mocny, przestrzegając wypełniania całego Prawa, które nakazał ci Mojżesz, sługa mój. Nie odstępуй od niego ani w prawo, ani w lewo, aby się okazała twoja roztropność we wszystkich przedsięwzięciach. Niech ta Księga Prawa będzie zawsze na twych ustach; rozważaj ją w dzień i w nocy, abyś ściśle spełnił wszystko, co w niej jest napisane, bo tylko wtedy powiedzie ci się i okaże się twoja roztropność* (1, 7–8).

Powyższy fragment formułuje warunki Bożej pomocy, na którą może liczyć człowiek, mężnie i mocno stojący na straży wytrwałego wypełniania Prawa Mojżeszowego. Tekst ten wskazuje wręcz na obowiązek zgłębiania treści świętych stronic. Czynność ta miała zapewnić pomyślność temu, kto się jej oddaje.

Każdy Izraelita zobowiązany był do posiadania własnej kopii Tory. Jak wskazano powyżej, istniał ponadto nakaz prywatnego jej studium. Samo posiadanie było konsekwencją wytrwałego przepisywania fragmentów tekstu, któremu oddawano się dla lepszego utrwalenia jej treści, przede wszystkim we własnym sercu. Wskutek tego nakazu, który wypełniali sumiennie, podobnie jak to czynili z innymi wskazaniem Prawa, Izraelici byli bardzo dobrze zaznajomieni z tekstem Pentateuchu. Motywacją do wypełniania tego nakazu było polecenie: *Żyd ma odwzajemniać miłość Boga poprzez praktykę i studiowanie Pisma*²⁰. Poza samym posiadaniem Tory, Izraelita zobowiązany był do przekazywania jej treści następnym pokoleniom, stąd konieczność istnienia w Izraelu szkół rabinackich, zajmujących się przekazywaniem tradycji Ojców, a w ich ramach również mistrzów, którzy nauczali niedoświadczonych adeptów. W ten sposób dochodzi do rozpowszechnienia się prywatnej lektury i studium Pisma: *w szkołach rabinackich nauczano nie tylko czytania Biblii, ale także zgłębiania jej treści poprzez komentarze różnych, wielkich nauczycieli Prawa*²¹. Często pojawiały się problemy z przestrzeganiem nakazów Prawa. Spowodowane było to między innymi wielością przepisów. Rozwiązywaniem tych kwe-

¹⁹ S. Mędała, *Formy interpretacji Biblii w judaizmie okresu międzytestamentalnego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 39 (1986), s. 48.

²⁰ G. Zevini, *Lectio divina we wspólnocie chrześcijańskiej – duchowość, metoda, praktyka*, s. 125.

²¹ S. Hareźga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, s. 48.

stii zajmowali się kapłani i uczeni, czynili to w świetle obowiązujących ówczesnie norm.

Czytanie Biblii pojmowane było przez Żydów egzystencjalnie. Odczytane fragmenty Prawa rozumiane były dosłownie. Odnoszono je do konkretnej sytuacji życiowej i w konsekwencji stawały się one normami regulującymi postępowanie. Żydzi wierzą, że Bóg jest obecny w Torze. Dlatego nie wystarczy samo przestrzeganie Prawa, ale potrzebne jest jeszcze jego pokorne i wytrwałe słuchanie, i studiowanie. Relacja Izraelitów do Pism Świętych charakteryzowała się szczególną zażyłością, prowadziła do ugruntowania przymierza i wzmocnienia wiary ówczesnego ludu²². Poza praktykami liturgicznymi i indywidualnymi, wyróżnić można również, posiadające szczególnie rys, rabinistyczne odczytywanie Pism. W szkołach rabinackich wykładano bowiem Torę. Obok Tory pisanej, Izraelici posiadali ponadto wersję ustną, sięga ona swoimi korzeniami aż do czasów Mojżesza.

Okres starotestamentalny kończy się definitywnie wraz z przyjściem zapowiadanego przez Księgi Prawa i Proroków Mesjasza. Nie oznacza to, że Księgi te tracą na wartości, wręcz przeciwnie, zostają dopełnione. Dopiero Jezus Chrystus ukazuje ich pełny sens, który realizuje się w Jego osobie, o czym sam mówi w Łk 4, 17–21 i J 5, 39. Chrystus jest centrum całego Pisma Świętego. *Przez Wcielenie rozproszył mroki i objaśnił obrazy ukryte pod literą Prawa, i u proroków*²³. Stary Testament ma jeden zasadniczy cel: kieruje nasz wzrok ku Chrystusowi.

Relacja do Słowa Bożego w pierwszych wiekach chrześcijaństwa

Nowy Testament potwierdza doniosłe znaczenie lektury Biblii dla żydowskiej religijności. Sam Jezus i Jego uczniowie uczestniczyli w kulcie synagogałnym, co potwierdzają Ewangelie i Dzieje Apostolskie (zob. Łk 4, 16; Dz 13, 15; 17, 2; 18, 4). Jezus odwołuje się do fragmentów Pisma Świętego podczas dyskusji ze swoimi przeciwnikami (zob. Mk 2, 25–28; 10, 2–9; 12, 18–27). Jednak najdonioślejsze dla zrozumienia treści Biblii stanowi Jego wezwanie do odkrycia w niej Jego Osoby (zob. J 5, 36–47). Jezus, Jego zbawcza męka, śmierć i zmartwychwstanie stają się wypełnieniem obietnic Starego Testamentu o Mesjaszu, którego Żydzi oczekiwali przez wieki. *Ten proces hermeneutyczny staje się od tej pory charakterystyczną cechą*

²² Por. G. Zevini, *Lectio divina we wspólnocie chrześcijańskiej – duchowość, metoda, praktyka*, s. 123–125.

²³ M. Masini, *Wprowadzenie do lectio divina. Teologia, metoda, duchowość, praktyka. Dlaczego i jak czytać Pismo Święte?*, s. 26.

chrześcijańskiej lektury Biblii²⁴. Autorzy Nowego Testamentu, podejmując idee i tematy Starego Testamentu, czynią to w perspektywie ich wypełniania w Chrystusie (por. Mt 21, 15–16; Mk 12, 6–11). Nauczanie pierwotnego Kościoła koncentruje się na prawdach, z których wynika, że *uważna lektura Pisma powinna prowadzić do wiary Jezusa Chrystusa*²⁵.

Początki chrześcijaństwa, w których wierni musieli kryć się ze swoją wiarą, były pełne prześladowań. Bezwzględność władców Rzymu była tak wielka, że nakazywali wręcz niszczenie Biblii. Każdy, kto posiadał w swoim domu kopie Pisma, zmuszony był je wydać, a jego domostwo było palone. W tym okresie Pismo Święte szczególnie krzepiło ludzi. Podczas wspólnych, tajnych zgromadzeń karmiono się nim, aby wytrwać w wierze, w nieprzychylnych chrześcijanom warunkach. Towarzyszyła temu żywa wiara ludzi, z których niejeden sam był świadkiem niezwykłych wydarzeń poprzedzających Wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa.

Tekst Pisma Świętego, jaki dostępny był dla pierwszych chrześcijan, to dla Ojców greckich przede wszystkim *Septuaginta*. Wyżej wymieniony tekst różni się od jego dzisiejszej wersji, jest to spowodowane częstym przepisywaniem²⁶. Podobnie wyglądała sytuacja u Ojców łacińskich. Nie mieli oni jednolitego tekstu Biblii. Posługiwali się przekładami LXX na język łaciński, które św. Augustyn nazywał *Versio Itala*. Obecnie posługujemy się terminem *Vetus Latina*²⁷. Potwierdzeniem tego, że w starożytności Pismo Święte było rozpowszechnione, jest najstarszy dokument chrześcijański, spisany w języku łacińskim w 180 r. n.e. o nazwie *Passio SS. Martyrum Scillitanorum*²⁸.

Gdy tworzyły się pierwsze gminy chrześcijańskie, następowało stopniowe rozpowszechnianie Biblii przez przepisywanie. Służyły do tego specjalne miejsca zwane skryptoriami. Także władze świeckie dokładały starań, by w nowo powstających kościołach nie zabrakło kopii Biblii: *Konstantyn Wielki zarządza w związku z większą liczbą wiernych nie tylko budowę nowych kościołów, ale również staranne wykonanie 50 egzemplarzy Ksiąg Świętych*²⁹.

²⁴ S. Hareźga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, s. 48.

²⁵ Tamże.

²⁶ *Wskutek wielokrotnego przepisywania tekst uległ zniekształceniu i z początku III wieku Orygenes (ur. 185 r. – zm. 254 r.) w Aleksandrii przedsięwziął wielkie dzieło ujednolicenia i poprawiania istniejących tekstów, zgodnie z pierwotną wersją. (...) Nie wszyscy jednak Ojcowie greccy mogli lub chcieli uwzględnić poprawki wprowadzone do LXX przez Orygenesesa, A. Młotek, *Pismo Święte w życiu pierwszych chrześcijan*, s. 311.*

²⁷ *Przekłady te sporządzono na podstawie LXX jeszcze nie poprawionej przez Orygenesesa. Nowy Testament łaciński sporządzono na tzw. greckim tekście zachodnim, tamże.*

²⁸ Por. tamże.

²⁹ Tamże.

Znaczący wkład w rozwój praktyki modlitewnego czytania Pisma Świętego wnieśli Ojcowie Kościoła. Wczytywali się nieustannie w Święte Księgi, starając się zgłębić ich mądrość. O ich zaangażowaniu świadczą liczne katechezy, homilie i komentarze biblijne pozostawione dla potomnych. Można powiedzieć, że ta bogata spuścizna jest owocem zażyłości Ojców Kościoła z księgami Pisma Świętego. W zasadzie cała twórczość patrystyczna była na niej oparta³⁰. Niewątpliwą zasługą Ojców jest rozpowszechnienie Pisma nie tylko *wśród ówczesnej inteligencji, ale także wśród ludu wiejskiego*³¹. Wpłynęli znacznie na pogłębianie jej lektury. W tych czasach czytanie Biblii było podstawą życia religijnego, także nauczanie w Kościele było na niej oparte. Wierni spotykali się ze Słowem Bożym podczas liturgii i katechez, umacniali się nim w czasie prześladowań. Korzystanie z biblijnych kodeksów umożliwiały wiernym czytelnie, które znajdowały się przy kościołach³².

Lektura Pisma Świętego w myśli Ojców Kościoła

Ojcowie Kościoła, zarówno wschodni, jak i zachodni, sporo uwagi poświęcali modlitewnej lekturze Pisma Świętego. Spośród Ojców zachodnich wymienić należy Orygenes (ur. ok. 186 r. – zm. 254 r.), św. Hieronima (ur. 331 r. – zm. 420 r.), św. Augustyna (ur. 354 r. – zm. 430 r.), św. Grzegorza Wielkiego (ur. 540 r. – zm. 604 r.). Wśród Ojców wschodnich odnajdujemy św. Jana Chryzostoma (ur. 350 r. – zm. 407 r.).

Szczególnie wiele dla rozwoju duchowej interpretacji Pisma Świętego uczynił Orygenes. Nazywany jest *mistrzem aleksandryjskim alegorii*. *Według niego Biblia jest dziełem Ducha, który nie tylko natchnął jej autorów, ale nadal ożywia je swoim tchnieniem*³³. Sam Orygenes zwykł mawiać, iż jest *pełna Bożego Ducha*³⁴, dlatego stanowi miejsce Jego obecności i działania. Należy przez to uznać, że *nieskończona jest rozległość Bożego słowa i żadna lektura nie może nigdy tego dotknąć*³⁵. Poddając się działaniu Ducha Świętego, przechodzimy przez *martwą literę tekstu*³⁶ i docieramy do prawdy Słowa Bożego. W sensie duchowym, który jest sercem Biblii,

³⁰ Por. S. Harężga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, s. 49; por. H. Wejman, *Wartość lectio divina dla rozwoju duchowego człowieka*, w: *Sentire cum Ecclesia*, s. 479.

³¹ S. Harężga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, s. 49.

³² Por. tamże.

³³ Tamże, s. 50.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

*Chrystus wprowadza duszę w dialog z sobą i objawia jej niezgłębione misterium swojej osoby*³⁷.

Orygenes wyróżniał trzy kategorie ludzi czytających Pismo Święte. Po pierwsze, są to niewierzący zaczytujący się partiami tekstu, traktujący go jako poezję. Dla drugich jest ono jak wino, które upaja, ale ten stan przemija i człowiek jest taki jak przedtem. Trzecia grupa to *factores verbi*, wykonawcy Słowa. Ci, z kolei, traktują na serio naukę Chrystusa i wypełniają ją³⁸. Sam termin pochodzi z Listu św. Jakuba Apostoła: *bądźcie więc wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie. Jeśli bowiem ktoś jest słuchaczem Słowa, a nie wykonawcą, to jest podobny do mężczyzny, który ogląda w lustrze swoje naturalne odbicie* (Jk 1, 22–23). Samą czynność Orygenes określa jako *prosechein* (gr.), to znaczy święte czytanie, w którym Chrystus objawia wierzącemu swoje misterium³⁹. Orygenes zwykł mawiać, że *jedynie owocne w wierze szukanie duchowego sensu pomaga chrześcijaninowi odczytać realizowanie się zbawczych wydarzeń dla niego i stanowi podstawę jego życia ascetycznego*⁴⁰. Mistrz alegorii mawiał także, że *słowa zapisane w Biblii nie są niczym innym jak słowami miłości, które Oblubieniec (Jezus) wymienia ze swoją oblubienicą (Kościołem)*⁴¹. W tej perspektywie trzeba dostrzec, że tylko osobiste przekonanie czytającego Biblię o obecności w niej Jezusa, który chce mówić do nas poprzez stronicę zapisane natchnionym tekstem, pozwala na prawdziwą *lectio divina*.

Święty Hieronim przy pracy z tekstem Pisma początkowo posługiwał się metodą egzegetyczną, która zmierzała do odnalezienia sensu duchowego. Z czasem skłonił się ku egzegezie literalnej. Dla tej z kolei istotne było odczytanie sensu dosłownego, zapisanego na stronicach Księgi. Mimo iż zaczął posługiwać się inną metodą w pracy z tekstem Biblii, to nadal twierdził, że zadaniem tego, kto czyta Biblię, jest dojście do sensu duchowego, który jest niejako ukryty pod osłoną samego tekstu. Według niego *Pismo Święte jest drogą do Chrystusa*⁴², a *nieznajomość Biblii jest nieznajomością Chrystusa*⁴³. Święty Hieronim kładł duży nacisk na codzienną *lectio divina*.

Święty Augustyn w swoim podejściu do Pisma Świętego przeszedł pewną ewolucję. Dzięki lekturze Biblii zmienił swoje życie, nawrócił się. Jak

³⁷ Tamże.

³⁸ Por. A. Jankowski, *Ciasna brama i wąska droga*, s. 195.

³⁹ Por. S. Hareźga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, s. 51.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ I. Gargano, *Lectio divina. Wprowadzenie*, s. 12.

⁴² S. Hareźga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, s. 51.

⁴³ Tamże.

sam wspomina, usłyszał pewnego dnia wewnątrz swej duszy słowa *Tolle et lege*⁴⁴, które znaczą: „weź i czytaj”. To one skłoniły go do powrotu do Boga. Odtąd zaczął zgłębiać przede wszystkim sens duchowy Biblii. Święty Augustyn był zdania, że Biblia powinna być czytana i interpretowana w tym samym duchu, w jakim została napisana. Stąd konieczność zapoznania się z realiami panującymi w czasach, gdy tekst powstawał. Kładł też duży nacisk na codzienną praktykę *lectio divina*.

Święty Grzegorz Wielki, podobnie jak św. Augustyn, *szczególnie podkreślał duchowy sens Biblii, który został jej dany przez Ducha Świętego*⁴⁵. Wszystkie dzieła św. papieża Grzegorza Wielkiego są *owocem osobistej lectio divina*⁴⁶. W nauczaniu tego papieża jasno uwidocznione jest, że *lectio divina* winna być duchową drogą każdego wierzącego, który szczerym sercem szuka Boga w swoim życiu⁴⁷. Ten wielki Ojciec Kościoła uważany jest obecnie przez badaczy zagadnienia za prekursora, mistrza i animatora medytacji biblijnej, która rozwinęła się wiele lat po jego śmierci. Jego zaangażowanie w tę praktykę może być przykładem dla wielu.

*Słowo Boże należy zachowywać w sercu. Słowa Pana, które przyjęliście uszami, zatrzymajcie w duchu. Mowa Boga jest bowiem pożywieniem Ducha. I kiedy usłyszana nauka nie pozostaje we wnętrzu pamięci, to tak jakby chory żołądek wyrzucił przyjęte pożywienie (...). Pamiętajcie, co jest powiedziane: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. Bo wszyscy, którzy byli przy tym obecni, mieli uszy cielesne. Ale Ten, który do wszystkich mających uszy powiada: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha, bez wątpienia żąda uszu serca. Dbajcie więc o to, by przyjęta mowa pozostawała w uchu serca. Dbajcie, by ziarno nie padło wedle drogi, by nie przyszedł zły duch i nie zabrał słowa z pamięci*⁴⁸.

Pismo Święte według św. Grzegorza Wielkiego jest rzeczywistością zawsze aktualną, która stale objawia się temu, kto wytrwale je zgłębia.

Ojcowie Kościoła często podejmowali problematykę czytania Słowa Bożego w kontekście posługi kapłańskiej. Są autorami wielu rad dla kapłanów, między innymi tego, by oni sami byli przeniknięci treściami, które głoszą, a które w całości winni czerpać z Biblii. Święty Hieronim w jednym z listów pisze: *mowa kapłanów niech się opiera na czytaniu Pisma Świętego*⁴⁹. Także św. Augustyn i św. Grzegorz Wielki zwracają uwagę na ten problem.

⁴⁴ A. Młotek, *Pismo Święte w życiu pierwszych chrześcijan*, s. 314.

⁴⁵ S. Harężga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, s. 52.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Por. tamże.

⁴⁸ Św. Grzegorz Wielki, *Homilie na Ewangelie*, tłum. W. Szoldrski, Warszawa 1998, s. 119–120.

⁴⁹ A. Młotek, *Pismo Święte w życiu pierwszych chrześcijan*, s. 316.

Duchowni więc, jak jasno wynika ze wskazań danych przez Ojców, powinni gorliwie zgłębiać treści Ksiąg Świętych, by swoim przykładem poruszać wiernych do tego samego. Również „Złotousty”, czyli św. Jan Chryzostom, jak nazywano tego wybitnego kaznodzieję, szczególnie nawoływał kapłanów do gorliwego oddania się studium Pism. Ich głęboka znajomość jest im konieczna dla owocnego pełnienia posługi nauczania względem pozostałych wiernych oraz dla obrony wiary.

Święty Jan Chryzostom był gorącym orędownikiem prywatnego czytania Słowa. Zalecał to szczególnie tym, którzy słuchali jego homilii. Zachęcał, by czynili to *nie pobieżnie i powierzchownie, lecz z całą gorliwością*⁵⁰. Jego postulatem jest także dbałość rodziców o znajomość Pism u swoich dzieci. Mają je z nimi wspólnie czytać i wyjaśniać tematy trudne do zgłębienia przez najmłodszych. Jego zdaniem *lektura Biblii ludziom świeckim jest bardziej konieczna, niż mnichom*⁵¹. Mnich na co dzień obcuje z Panem Bogiem, świecki o wiele rzadziej, bo nie pozwalają mu na to jego warunki życia. Wobec pojawiającego się ówczasie wśród ludu problemu wybiórczego traktowania Słowa Bożego, święty kaznodzieja zdecydowanie protestował: *Letniość, w jaką wpadamy, pochodzi stąd, że nie czyta się Pisma w całym jego kontekście i wybiera się tylko to, co wydaje się bardziej jasne i użyteczne, bez liczenia się z resztą. W ten sposób powstały herezje, dlatego, że nie chciano czytać całego Pisma i sądzono, że istnieją w Piśmie sprawy ważniejsze i drugorzędne*⁵².

Ojcowie kładli duży nacisk na szukanie głębszego, duchowego sensu w czytanych fragmentach Biblii. Jest to klasyczna zasada ich hermeneutyki, która leży u podstaw *lectio divina*. Sama *lectio divina* była dla Ojców pewnym jednolitym procesem duchowego zgłębienia natchnionego tekstu. Docieranie do owego głębszego sensu stawało się możliwe dzięki działaniu Ducha Świętego. Sięgano dalej, przekraczano sens literalny i historyczny, dostępny ludzkiemu poznaniu. Nie dowodzi to, że znaczenie dosłowne uznawano za niepotrzebne. Wręcz przeciwnie jest podstawą, pewnym faktem, dla wyjaśnienia którego korzystamy ze zdobyczy egzegezy. Po zrozumieniu samego tekstu należy iść dalej, ku temu, co „duchowe”. Tym odróżnia się księga Pisma Świętego od innych dzieł. Złożona jest z wielu różnych rodzajów literackich, lecz jest element łączący wszystkie. Ten sam Duch, który natchnął autorów, przemawia do tego, kto oddaje się wytrwałej i pogłębionej relacji ze Słowem Bożym. Za najlepszy sposób obcowania ze Słowem

⁵⁰ Tamże, s. 314.

⁵¹ Tamże, s. 315.

⁵² E. Bianchi, *Przemodlić Słowo*, s. 18.

Bożym Ojcowie Kościoła uznawali czytanie modlitewne, czyli *lectio divina*. To określenie przetrwało do dziś⁵³.

Widać zatem, że całą spuściznę literacką Ojców można traktować jako jeden wielki komentarz do Pisma Świętego, za jedno dzieło interpretacyjne Objawienia. Słowa Biblii stanowią centrum ich natchnienia i życia. Już Ojcowie Apostolscy uczyli, jak korzystać z Pisma Świętego. Według nich trzeba ciągle odnosić się do Biblii i do jej wskazań dostosowywać swe życie⁵⁴.

Rozwój *lectio divina* jako stylu życia w okresie monastycyzmu średniowiecznego

Po okresie patrystycznym nastąpił moment zwrotny o dużym znaczeniu dla *lectio divina*. Wierni świeccy zaczęli odchodzić od lektury Pisma Świętego. Z kolei dla duchownych *lectio divina* stała się ważnym elementem, przyczyniając się do kształtowania stylu życia, którego fundamentem jest Pismo Święte. Działo się to przede wszystkim w klasztorach. Tam *lectio divina*, niejako w ukryciu, przybierała właściwe sobie rysy. Obowiązek odprawiania *lectio divina* zawierały reguły określające życie mnichów, wśród nich wyróżniamy wschodnie i zachodnie.

Przejęta przez klasztory praktyka modlitewnego czytania Pisma Świętego przyczyniła się do rozwoju i ugruntowania *lectio divina*. Dla mnichów stawała się stopniowo podstawowym obowiązkiem duchowym i ascetycznym. Wiele pokoleń mnichów zostało ukształtowanych przez codzienne praktykowanie *lectio divina*. Przykładem gorliwości w zgłębianiu Pism jest św. Antoni Wielki (ur. 250/251 r. – zm. 356 r.), zwany „ojcem mnichów”. Do dziś panuje przekonanie, że znał na pamięć całe Pismo Święte. Prowadził również rozmowy na jego temat ze swoimi uczniami, były to pierwsze formy dzielenia się Słowem, służyły jako uzupełnienie *lectio* mnichów. Treścią *lectio* mnicha według św. Antoniego powinny być żywoty świętych.

Dla Pachomiusza (ur. ok. 292 r. – zm. 346 r.) *lectio divina* była podstawową praktyką ascetyczną. Wymagał od mnichów umiejętności czytania, aby mogli nauczyć się na pamięć całej Biblii lub choćby jej części. Niektórzy mniej zdolni mnisi musieli znać na pamięć przynajmniej dwadzieścia psalmów, dwa listy św. Pawła lub fragment innej części Biblii. Nauka ta sprawiała, że mnich stale nosił w sercu fragmenty Pisma Świętego, które były dla niego pokarmem duchowym, „spożywanym” podczas dnia wypełnionego pracą w klasztorze. Pomimo tego, że mnisi nie mieli zbyt rozległej

⁵³ Por. S. Hareźga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, s. 50.

⁵⁴ Por. tamże, s. 52.

wiedzy na temat Pisma Świętego, należy docenić pokorę i szacunek, z jakimi stawali przed misterium Słowa. W klasztorach pachomiańskich powstały także pierwsze biblioteki⁵⁵.

Jednym z twórców monastycyzmu wschodniego i zarazem dwóch zbiorów reguł mniszych, zawierających wskazówki do życia Słowem Bożym, był św. Bazyli Wielki (ur. 329 r. – zm. 379 r.). W swej nauce był pod wpływem Orygenesusa. Reguły św. Bazylego zobowiązywały mnichów do codziennej pracy ręcznej i lektury Pisma⁵⁶.

Na zachodzie chrześcijaństwa *lectio divina* stanowi do dziś, razem z modlitwą i pracą, podstawowy rys duchowy w tradycji benedyktyńskiej⁵⁷. Poza benedyktynami należą do niej także cystersi, kartuzi, kameduli i trapiści. Święty Benedykt wierzył w skuteczność sakramentalną Pisma Świętego⁵⁸. W związku z nakazem Reguły św. Benedykta: *ora et labora*, mnich powinien cały swój czas wypełnić modlitwą i pracą – tak sformułowana reguła życia ma służyć jego uświęceniu. Święty Benedykt jako pierwszy zalecił *lectio divina* o określonych porach, stąd wniosek o prymacie tego, co duchowe, w życiu benedyktynów. Partie tekstu czytano wspólnie podczas modlitw porannych, posiłków i przed kompletą. Był także zwyczaj czytania indywidualnego (codziennie od trzech do pięciu godzin): czytanie poranne (między godziną szóstą a dziewiątą) było uświęceniem dnia. Ta pora była uprzywilejowana (brak rozproszeń, świeżość, skupienie), pozwalała na poświęcenie maksimum uwagi czytaniu Biblii. W ten sposób Słowo Boże stało się światłem na cały dzień. *Lectio divina* w regule św. Benedykta jest najważniejszym obowiązkiem mnicha. Czytanie w południe, w godzinach od dwunastej do piętnastej, przed obiadem, było przedłożeniem posiłku dla duszy nad ten dla ciała. *Czytanie po całodziennym dniu pracy oznaczało, że po minimum potrzebnym na troski materialne reszta należy do Boga*⁵⁹. Korzyść, jaką według św. Benedykta mnich odnosi z obcowania ze świętymi

⁵⁵ Pachomiusz w swoich rozporządzeniach pozwalał na wypożyczenie jednej księgi na tydzień, przypominając o obowiązku jej poszanowania. W jego klasztorach funkcjonowała regularna służba księgami. Wyznaczani do tego celu mnisi udostępniali je do lektury tym, którzy złożyli prośbę o ich wypożyczenie. Pachomiusz wymagał od mnichów znajomości czytania. By ułatwić im zdobycie tej umiejętności, wyznaczał jednego mnicha-nauczyciela i przeznaczał odpowiedni czas na jej naukę. Celem tych rozporządzeń było uczynienie każdego zdolnym do nauczania się na pamięć Pisma Świętego albo przynajmniej ważniejszych jego części, S. Haręzga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, s. 54.

⁵⁶ Por. tamże.

⁵⁷ Por. H. Wejman, *Wartość lectio divina dla rozwoju duchowego człowieka*, w: *Sentire cum Ecclesia*, s. 480.

⁵⁸ Święty Benedykt wierzył, że w momencie w którym czyta się Pismo Święte obecny jest Pan Bóg, a Duch Święty przygotowuje duszę czytającego do zrozumienia i akceptacji tego, co Bóg w nim mówi, S. Haręzga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, s. 55.

⁵⁹ Tamże, s. 55–56.

tekstami, to między innymi to, że wyostrza swój zmysł słuchu, oddając się, jak to najbardziej możliwe Słowu Bożemu⁶⁰.

Kryzys i odrodzenie *lectio divina*

Ostatni Sobór podjął wielkie dzieło odnowy biblijnej w Kościele. Konieczność podjęcia owej odnowy spowodowana była sytuacją, która narastała w okresie od XVI do XIX w., a była to pogłębiająca się nieznajomość Biblii wśród wiernych. Czasy nowożytne ponadto, począwszy od XVI w., charakteryzuje zmiana światopoglądu. Zaczęto odchodzić od koncentrowania swych myśli i działań na poznaniu Boga i Jego tajemnic, a zaczęto przyglądać się człowiekowi i światu⁶¹.

Kryzys *lectio divina* po XV w.

Do przełomu XII i XIII w. siłą napędową *lectio divina* była tradycyjna egzegeza patrystyczna, która koncentrowała się na znaczeniu duchowym. Wraz z jej zanikiem i wprowadzeniem do *lectio questio* i *disputatio* rozpoczęła się kryzys starożytnej praktyki modlitewnej lektury⁶². *Pierwszeństwo Słowa Bożego zostaje zastąpione przez duchowy subiektywizm, typowy dla devotio moderna*⁶³. Poza tym w średniowieczu szerzyły się liczne herezje, z tego względu *Zaczęły się oficjalne ograniczenia lektury Biblii, mające często charakter prewencyjny, ale zacieśniony tylko do konkretnego terytorium. Protestantyzm ze swoją zasadą Sola Scriptura i odrzuceniem aurytetytu Kościoła wywołał jeszcze ostrzejszą reakcję. Niektórzy Ojcowie Soboru Trydenckiego domagali się wręcz ogólnego zakazu czytania Pisma Świętego w języku ojczystym (...). Papież Pius IV w Regulae Tridentinae stwierdził, że nie wszyscy są przygotowani do czytania Pisma Świętego i tylko biskup miejscowy może zezwolić na czytanie w języku narodowym*⁶⁴.

Spowodowało to oczywiście konkretny skutek – Biblia była coraz rzadziej czytana przez ludzi. Upowszechnienie Pisma Świętego, o które tak

⁶⁰ A. Jankowski, *Czytanie Pisma Świętego, w: Lectio divina. Boże czytanie*, s. 10–11.

⁶¹ Por. S. Haręzga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, s. 59.

⁶² Por. G. Zevini, *Lectio divina we wspólnocie chrześcijańskiej – duchowość, metoda, praktyka*, s. 129–130.

⁶³ Tamże, s. 130.

⁶⁴ T. Hanelt, *Pismo Święte w duszpasterstwie*, s. 694. Czytanie Pisma Świętego przez wiernych w języku narodowym możliwe było jedynie za zgodą miejscowego biskupa, inkwizytora i po zasięgnięciu opinii proboszcza lub spowiednika danej osoby. Zezwolenie otrzymywały wyłącznie te osoby, co do których istniała pewność, że lektura Biblii nie wyrządzi im szkody, lecz przyczyni się do pomnożenia wiary. Por. T. Jelonek, *Posoborowa odnowa biblijna w duszpasterstwie*, s. 470.

zabiegali Ojcowie Kościoła, zeszło na drugi plan. W to miejsce Sobór Trydencki *nakazał* tzw. *lectio Sanctae Scripturae*, czyli *czytanie i komentowanie w niedziele, w kościołach całego świata Pisma Świętego (...)*. Ponadto Sobór *zalecił głoszenie kazań opartych na Piśmie Świętym oraz katechizowanie (...)*. *Wszystkie trzy nakazane formy poznawania Pisma Świętego nie zostały powszechnie przyjęte*⁶⁵. Także kaznodzieje w przygotowywaniu kazań nie posługiwali się już Pismem Świętym, *ta więc forma duszpasterstwa nie wprowadzała wiernych w poznanie Biblii*⁶⁶. Katecheza z kolei *stała się spekulatywna i oparta na scholastycznej systematyce. Biblia stała się dla katechezy zbiorem budujących przykładów, co nie wprowadza jeszcze w autentyczny sens przekazu biblijnego*⁶⁷.

Pojawiały się coraz częstsze próby stosowania udoskonalonej sztuki interpretacji dla zgłębienia znaczenia dosłownego Pisma Świętego. *Pod wpływem humanizmu Odrodzenia w egzegezie pierwszeństwo zaczyna zdobywać metoda historyczna i rozumowa*⁶⁸. Ma to ujemny wpływ na *lectio divina* i powoduje jej odłączenie się od teologii, która zaczyna posługiwać się coraz bardziej skomplikowanym aparatem naukowym⁶⁹. Po czasie dochodzi do zaniku Bożego czytania i zastąpienia czytaniem duchownym, co oznacza, że przedmiotem *lectio divina* przestało też być Pismo Święte. Stosowanie tych metod doprowadziło do zerwania z tradycyjną, patrystyczną *egzegezą w Duchu*⁷⁰. Nieznajomość Biblii i co za tym idzie ignorancja religijna swój szczyt osiągnęły w XIX w.⁷¹

Odrodzenie *lectio divina* po Soborze Watykańskim II

Pierwsze próby odnowy biblijnej podjęte zostały przez bp. Johanna Michaela Sailera (szkoła tybingeńska). Niestety próby te nie przyniosły oczekiwanego efektu w Kościele, nie zostały przyjęte, dlatego czekać należało aż do końca XIX w. Dopiero w tym czasie pojawiły się inspiracje do przeprowadzenia odnowy biblijnej w Kościele. Ich autorami są szczególnie papieże⁷².

⁶⁵ T. Hanelt, *Pismo Święte w duszpasterstwie*, s. 694.

⁶⁶ T. Jelonek, *Posoborowa odnowa biblijna w duszpasterstwie*, s. 471.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ S. Haręzga, *Ożywienie praktyki lectio divina w współczesnym Kościele*, s. 59.

⁶⁹ Por. tamże, s. 60.

⁷⁰ Tamże, s. 59.

⁷¹ *Słowo Boże, podobnie jak Eucharystia, stało się tylko wyłącznym udziałem bardzo ograniczonej elity intelektualnej i moralnej*, T. Jelonek, *Posoborowa odnowa biblijna w duszpasterstwie*, s. 471.

⁷² Por. tamże, s. 472.

Pierwszym, który wysunął postulat pogłębienia znajomości Pisma Świętego, był papież Leon XIII. Swoje stanowisko wyraził w encyklice *Providentissimus Deus* z 1893 r. Papież naucza w niej o walorach tekstu biblijnego, który jest natchniony przez Ducha Świętego. Obok sensu dosłownego, dostrzega również sens duchowy. Papież *nakazuje, by nie lekceważyć patrystycznego sposobu interpretacji Pisma Świętego, które nie tylko jest, ale ma być postawione w Kościele w centrum życia duchowego i katechezy*⁷³. Następnie Benedykt XV w encyklice *Spiritus Paraclitus* z 1920 r. – zawarł szereg pouczeń dotyczących interpretacji Pisma Świętego. Kolejnym papieżem podejmującym temat Pisma jest Pius XII, który w encyklice z 1943 r., zatytułowanej *Divino afflante Spiritu*, mówi o sensie duchowym Pisma. Pius XII zaznacza w niej, że z taką samą troską, z jaką szukany jest sens dosłowny Pisma Świętego, powinien być też szukany sens duchowy: *Encyklika oficjalnie upoważnia do stosowania metod historyczno-krytycznych w egzegezie katolickiej. Stwierdza jednak, że takie studium pozostaje zawsze niekompletne, jeżeli nie osiąga zrozumienia teologicznego świętego tekstu i konsekwentnie z tym duchowej formacji ludu chrześcijańskiego, który w Słowie Bożym powinien znajdować pokarm dla swego autentycznego życia*⁷⁴.

Encyklika ta otworzyła nowe perspektywy, które dopełnione zostały przez konstytucję Soboru Watykańskiego II *Dei Verbum*. Warto zatem zwrócić uwagę, że w wyniku zachęty papieży od końca XIX wieku rozwija się w Kościele katolickim zainteresowanie Pismem Świętym. Miarą jego jest powstawanie licznych stowarzyszeń biblijnych, które za cel stawiają sobie wydawanie w masowych nakładach Pisma Świętego oraz propagowanie lektury biblijnej⁷⁵. Działalność stowarzyszeń biblijnych⁷⁶, polegająca między innymi na dowartościowywaniu Biblii, znalazła oddźwięk na Soborze Watykańskim II. Tenże Sobór, obierając za jeden z punktów swoich rozważań zagadnienia dotyczące Pisma Świętego, usilnie wezwał do odnowy biblijnej w Kościele. Ma się ona dokonywać między innymi

⁷³ S. Hareźga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, s. 61.

⁷⁴ Tamże, s. 62.

⁷⁵ T. Hanelt, *Pismo Święte w duszpasterstwie*, s. 695.

⁷⁶ Spośród stowarzyszeń biblijnych na uwagę zasługują m.in.: Katolicka Liga Ewangelii, która powstała we Francji w 1899 r. i jest najstarszą tego typu organizacją. Do jej działalności należało przeprowadzanie misji ludowych w postaci tygodni biblijnych. Innymi stowarzyszeniami są włoskie „Towarzystwo św. Hieronima” i „Katolickie Towarzystwo Biblijne”, które propaguje Biblię także z zastosowaniem biblijnych kursów korespondencyjnych. Również w Austrii i w Niemczech powstawały grupy trudniące się upowszechnieniem Pisma Świętego. W Austrii ma miejsce początek duszpasterstwa opartego na Biblii, a jego autorem jest Pius Parsch (twórca godzin biblijnych). W niemieckim Stuttgarcie w 1933 r. tworzy się Katolicki Ruch Biblijny, który wydaje komentarze do Pisma Świętego, por. T. Hanelt, *Pismo Święte w duszpasterstwie*, s. 695.

przez powrót do starożytnej praktyki modlitwy Słowem Bożym, aby wierni przez praktykę *lectio divina* włączyli się do dialogu, jaki zachodzi między Bogiem a Kościołem (KO, 21).

Czytanie Biblii po Soborze Watykańskim II i powrót do *lectio divina*

*Pismo Święte w świetle Vaticanum II jest najwyższym prawidłem wiary, bo przekazuje niezienne słowo samego Boga. Ma ono znaczenie dominujące tak, że religia chrześcijańska ma się nim żywić i kierować*⁷⁷. W powyższym stwierdzeniu możemy dostrzec fundament wiary, jaki ojcowie Soboru stawiają nam przed oczyma. W podejściu do zagadnienia Pisma Świętego dokonała się też głęboka przemiana. Jakby na nowo doceniono jego wartość. Postawiono je w centralnym punkcie życia chrześcijańskiego⁷⁸. Według nauki *Vaticanum Secundum* Stół Słowa Bożego wraz ze Stołem Eucharystii winny stanowić podstawowy element chrześcijańskiego życia każdego wierzącego.

Zapoczątkowana przez Sobór odnowa biblijna, która ma się przyczynić do odnowy życia chrześcijańskiego, jest w Kościele wyraźnie widoczna. Spośród postulatów wystosowanych przez Sobór wiele znalazło zastosowanie, choć nie wszystkie. Brakuje obecnie pewnych form duszpasterstwa, takich jak: niedziele biblijne, tygodnie biblijne, nabożeństwa biblijne, które były z powodzeniem stosowane przed ok. 20 laty⁷⁹. Mimo to należy zaznaczyć, że wielu duchownych posłuchało tego postulatu i umieściło Słowo Boże na pierwszym miejscu w swej posłudze duszpasterskiej, w katechezie i przepowiadaniu. Wzrosły też znacznie nakłady Pisma Świętego, jakie trafiają w ręce wiernych. Jedną z form odnowy biblijnej jest również powrót do modlitwy Biblią – do *lectio divina*. Świadectwem tego są coraz liczniej działające grupy i stowarzyszenia biblijne. Na terenie Polski również

⁷⁷ T. Hermann, *Czytanie Pisma świętego w świetle Soboru Watykańskiego II*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 31 (1978) 1, s. 40; zob. także T. Hanelt, *Pismo Święte w duszpasterstwie*, s. 693–699; S. Hareźga, *Ożywienie praktyki lectio divina we współczesnym Kościele*, s. 61–64.

⁷⁸ Sobór więc stwierdza potrzebę bardziej niż dotąd intensywnego stosowania Pisma Świętego w takich dziedzinach życia Kościoła, jak kaznodziejstwo wraz z katechezą oraz studium teologii, dla której jest ono źródłem nieustannego odmladzania się. Bardzo mocny akcent spoczywa przy tym na dostępie do tekstu biblijnego jak najszerzych warstw wiernych... Wśród zachęt praktycznych odnoszących się do współczesnego ruchu biblijnego uderzają swoją świeżością następujące momenty: 1. Egzegetów i teologów zachęca się do współpracy z Urzędem Nauczycielskim celem udostępnienia ludowi Bożemu wyników badań fachowych nad Słowem Bożym pisanym; 2. Zaleca się sporządzenie nowych przekładów z języków oryginalnych – przy całym szacunku dla tłumaczeń Septuaginty i Wulgaty; 3. Pochwala się inicjatywy ekumeniczne..., T. Jelonek, *Posoborowa odnowa biblijna w duszpasterstwie*, s. 472–473.

⁷⁹ Por. T. Hanelt, *Pismo Święte w duszpasterstwie*, s. 696.

powstały profesjonalne ośrodki, umożliwiające wiernym odbycie rekolekcji w oparciu o Słowo Boże, w tym z wykorzystaniem metody *lectio divina*.

Czytanie Biblii podczas liturgii

Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium* mówi o znaczeniu Pisma Świętego w sprawowaniu liturgii: *Z niego bowiem pochodzą czytania, które wyjaśnia się w homilii oraz psalmy przeznaczone do śpiewu. Z niego czerpią natchnienie i ducha prośby, modlitwy i pieśni liturgiczne. W nim też trzeba szukać sensu czynności i znaków. Dlatego w trosce o odnowienie, rozwój i dostosowanie świętej liturgii należy rozbudzać serdeczne i żywe umiłowanie Pisma Świętego, o którym świadczy czcigodna tradycja obrządków wschodnich i zachodnich* (KL, 24).

W związku z tym odnowiono księgi liturgiczne, w tym lekcjonarze mszalne. Czytania dni powszednich podzielono na lata parzyste i nieparzyste, niedzielne zaś na trzy cykle: rok A, B i C. W ten sposób wierny korzystający z tych lekcjonarzy może zapoznać się z całym Pismem Świętym w stosunkowo niedługim czasie trzech lat. Godną uwagi jest rola lektora, a więc tego, kto proklamuje Słowo Boże w zgromadzeniu liturgicznym. Od niego zależy to, w jakiej formie Objawione Słowo Boże dotrze do słuchaczy.

*Lektor proklamuje Słowo, czyni je aktualnym. Nie czyta tylko opisu historycznego, ale tekst Pisma św. przetwarza w żywe Słowo kierowane do wiernych. Wymaga to uprzedniego przeżycia go. Koniecznym jest również ze strony lektora czytanie powolne, dobitne, wyraźne z zastosowaniem dykcji, z namaszczeniem godnym Słowa Bożego*⁸⁰.

Sobór zachęca również duszpasterzy do odprawiania nabożeństw Słowa Bożego, a także do lektury prywatnej. Innym sposobem obcowania z Pismem są wymienione w cytowanym już wcześniej artykule akcje biblijne. Zaliczamy do nich: *różne stowarzyszenia biblijne, grupy – koła ewangelijne, kursy, konwersatoria i sesje biblijne, organizowanie dni, niedziel, tygodni biblijnych czy też rozpowszechnione na zachodzie godziny biblijne, względnie czuwania biblijne, dające okazję do bezpośredniego zetknięcia się z tekstem Pisma Świętego*⁸¹.

⁸⁰ T. Hermann, *Czytanie Pisma świętego w świetle Soboru Watykańskiego II*, s. 44.

⁸¹ Tamże, s. 45.

Czytanie Biblii przez duchownych i wiernych świeckich

Celem podjętej przez Sobór Watykański II odnowy biblijnej jest również to, by *skarb Objawienia powierzony Kościołowi coraz bardziej napelniał serca ludzi. Jak dzięki częstemu sprawowaniu tajemnicy Eucharystii wzrasta życie Kościoła, tak wzmożona cześć dla Bożego Słowa, (Iz 40, 8; 1 P 1, 23–25), przyniesie – jak wolno ufać – życiu duchowemu nowy zapal* (KO, 26). Stąd soborowe wezwanie do pogłębienia znajomości Ksiąg Świętych zwrócone jest do wszystkich wiernych, których zachęca się do jak najczęstszego czytania Pisma Świętego połączonego z modlitwą.

Wezwanie to w pierwszym rzędzie skierowane jest do biskupów, którym na sercu kładzie się szczególną troskę o to, by powierzony sobie lud karmili Słowem Bożym. Sobór zaleca też, aby duchowni, osoby katechizujące oraz te, które zajmują się posługą Słowa, trwali w Piśmie Świętym przez staranne studium i wytrwałą lekturę, by ktoś z nich nie stał się próżnym głosicielem Słowa Bożego, nie będąc wewnątrz jego słuchaczem. Zadaniem kapłanów jest ponadto dzielenie się bogactwem Słowa z wiernymi, szczególnie podczas Liturgii świętej⁸². Także osoby zakonne zaproszone są do częstego czytania Pisma Świętego. Przez nie mogą bowiem poznać Jezusa Chrystusa. Czytaniu Pisma Świętego zawsze powinna towarzyszyć modlitwa.

Papież Paweł VI w swojej programowej encyklice *Ecclesiam suam* zawarł myśl, według której głoszenie Słowa Bożego zajmuje pierwsze miejsce wśród sposobów oddziaływania apostołskiego. Jest to metoda głoszenia znacznie skuteczniejsza spośród mnóstwa środków, jakimi dysponuje współczesna technika (radio, telewizja, prasa, Internet itd.). Żaden z nich nie jest tak skuteczny i pociągający do naśladowania Chrystusa, jak głoszone z wiarą przez kapłana Słowo Boże. Dlatego papież stwierdza, że *urząd posługiwania naszego jest przede wszystkim posługą Słowa*⁸³. Do zgłębiania Słowa Bożego powołani są wszyscy wierni, także osoby świeckie. Sobór usilnie akcentuje tę właśnie prawdę. Pismo Święte, w myśl Soboru, ma dotrzeć do jak największej liczby odbiorców. Myślą przewodnią, wskazującą na korzyści płynące z częstego obcowania z tekstem Słowa Bożego, jest „wzniosłe poznanie Jezusa Chrystusa”, które ma stać się udziałem osoby wierzącej. Na myśl przywoływane są tutaj przez autora słowa św. Hieronima: *nieznajomość Pisma św. jest nieznajomością Chrystusa*⁸⁴.

⁸² Por. tamże, s. 40.

⁸³ Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam*, nr 90.

⁸⁴ T. Hermann, *Czytanie Pisma świętego w świetle Soboru Watykańskiego II*, s. 44.

Streszczenie

Refleksja na temat historii formowania się *lectio divina* pozwala stwierdzić, że *lectio divina* jest zarówno sposobem modlitwy, jak i stylem życia chrześcijańskiego. Świadczy o tym pobożność Izraelitów, dla których modlitwa Biblią była podstawową formą oddawania czci Bogu. Ta forma kultu kształtowała jednocześnie styl życia. Sytuacja wyglądała podobnie także w innych okresach historii. W czasach Jezusa i po nim odczytywano modlitewnie Pisma i starano się przenieść ich treść w życie codzienne. W średniowieczu *lectio divina* była obowiązkową praktyką duchową mnichów, kształtowała tym samym styl ich życia, którego fundamentem było Pismo Święte. Sobór Watykański II wezwał Kościół do odnowy biblijnej, czyli do odnowy relacji chrześcijanina ze Słowem Bożym. To wezwanie realizuje się dziś między innymi przez odnowienie praktyki *lectio divina*. Towarzyszy temu pogłębiona refleksja nad tym szczególnym sposobem modlitewnej relacji wierzących do Słowa Bożego.

Summary

The formation of *lectio divina* as both a method of prayer and a way of Christian life has been a parallel process unfolding throughout history. In all the analysed historical periods, both dimensions are present, making the history of *lectio divina* remarkably rich. It is also noticeable that during times when this method of prayer experienced a crisis, a similar decline affected the lifestyle that emerged from the continuous engagement with sacred texts. This illustrates the profound interdependence between the method of prayer and the way of life fostered by *lectio divina*. Another noteworthy aspect is the impact of the conciliar call for biblical renewal in the Church, which has led to a visible revival of *lectio divina* in recent years. As a result, the Holy Scripture is becoming increasingly popular among the faithful, offering them the opportunity to encounter the person of Jesus Christ more deeply and personally.